

URSZULA PĘKALA

## DYNAMIKA POJEDNANIA. POLSKO-NIEMIECKIE ZBLIŻENIE PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

17 czerwca 1991 roku kanclerz federalny Helmut Kohl i polski premier Jan Krzysztof Bielecki podpisali „Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”<sup>1</sup>. Obie strony traktatu wyraziły w nim przekonanie „o konieczności ostatecznego przewyciężenia podziału Europy oraz stworzenia sprawiedliwego i trwałego pokojowego ładu europejskiego”<sup>2</sup>, ponadto zobowiązały się „urzeczywistnić pragnienie obu Narodów osiągnięcia trwałego porozumienia i pojednania”<sup>3</sup>. Słowa „pojednanie” użyto w traktacie łącznie siedem razy, w tym w odniesieniu do współpracy w tak różnych obszarach, jak gospodarka, wymiana kulturowa czy wspieranie kontaktów międzyludzkich Niemców i Polaków. Działania te zostały ujęte w traktacie jako forma umocnienia stosunków polsko-niemieckich opartych na pojednaniu.

---

<sup>1</sup> Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 roku. Zob. <https://www.auswaertiges-amt.de/blob/277518/57028cb46790cc18f7062c7b68c526df/dtpolnachschaftsvertrag-data.pdf> (dostęp: 08.09.2018).

<sup>2</sup> *Ibidem*, preambuła.

<sup>3</sup> *Ibidem*, art. 1.

Jak jednak doszło do tego, że pojęcie „pojednanie”, budzące raczej skojarzenia teologiczne, znalazło się w traktacie politycznym? Wyjaśnienie przynosi historia polsko-niemieckiego zbliżenia po II wojnie światowej, w które angażowało się wiele osób wierzących, i wyraźnie przyczyniło się do ukształtowania tego procesu w chrześcijańskim duchu pojednania. Osoby te działały z pobudek religijnych w takich obszarach, jak polityka, gospodarka, kultura, nauka – a zatem nie tylko w ramach wewnątrzkościelnych czy międzywyznaniowych; chociaż nie wolno zapominać, że zbliżenie polsko-niemieckie jest też owocem takich starań we wspomnianych obszarach, które nie odnoszą się do teologicznej idei pojednania. Historia trwających przez dziesięciolecia inicjatyw na rzecz zbliżenia, podejmowanych przez różne grupy, osiągnęła swoją kulminację w przywołanym traktacie (czego jednak nie należy utożsamiać z zakończeniem procesu pojednania).

W tym kontekście nasuwają się dwa pytania: Co oznacza „pojednanie” w odniesieniu do rozliczenia konfliktów politycznych? Co stanowi o dynamice procesu polsko-niemieckiego pojednania, dzięki czemu idea pojednania pozostaje żywa od dziesięcioleci? Do kwestii tych będziemy przybliżać się krok po kroku – najpierw na płaszczyźnie ogólnej refleksji, a potem w formie konkretnych odniesień do stosunków polsko-niemieckich. Naszą uwagę skupimy przy tym na chrześcijańskich inicjatywach na rzecz pojednania.

## **POJEDNANIE W KONTEKŚCIE ROZLICZENIA KONFLIKTÓW POLITYCZNYCH**

### **Proces na przecięciu sfer religii i polityki**

Pojednanie polsko-niemieckie po II wojnie światowej wpisuje się w szerokie spektrum inicjatyw podejmowanych w drugiej połowie XX wieku przez chrześcijan w różnych krajach Europy, które miały na celu zainspirowanie zwaśnionych narodów

do pojednania. Stosowali oni teologicznie ugruntowane pojęcie „pojednania” w odniesieniu do politycznych realiów konfliktów zbrojnych w różnych kontekstach – międzypaństwowym (jak pojednanie francusko-niemieckie czy też właśnie polsko-niemieckie po II wojnie światowej) albo etniczno-religijnym (jak w byłej Jugosławii) – wykraczając w ten sposób poza sferę religii i teologii. Pojednanie należy więc postrzegać jako proces w obszarze przecinania się sfery religijnej i politycznej. W procesie tym religia i polityka warunkują się wzajemnie. Religia wpływa na politykę, kiedy zainicjowany przez chrześcijan i oparty na ich wierze proces pojednania faktycznie zostaje wdrożony na płaszczyźnie politycznej, albo wtedy, gdy przynajmniej znaczenie takiego procesu staje się zrozumiałe i przekonujące także dla części społeczeństwa nienależącej do Kościoła. Polityka z kolei wpływa na religię w kontekście pojednania, kiedy otwiera lub ogranicza Kościołowi przestrzeń działania w sferze publicznej i w społeczeństwie<sup>4</sup>.

Z tych przyczyn w przypadku polsko-niemieckiego pojednania trudno nakreślić wyraźną linię rozdziału między religią a polityką. Owa nieostrość wynika z tego, że wzajemny stosunek pomiędzy obiema sferami jest każdorazowo na nowo negocjowany w zależności od kontekstu. Pojednanie staje się w ten sposób, z jednej strony, polem negocjacji polityków, organizacji społeczeństwa obywatelskiego, przedstawicieli Kościołów chrześcijańskich oraz innych wspólnot religijnych; wszyscy uczestnicy wnoszą swoje własne akcenty do sposobu pojmowania pojednania. Z drugiej strony, procesy zachodzące na przecięciu religii i polityki stanowią interesujący przedmiot badawczy dla różnych dyscyplin naukowych (m. in. teologii, politologii, historii, literaturoznawstwa, socjologii oraz psychologii), starających się określić istotę i uwarunkowania pojednania.

---

<sup>4</sup> Zob. U. Pękala, *Deutsch-polnische Versöhnung an der Schnittstelle von Religion und Politik*, [w:] *Ringgen um Versöhnung. Religion und Politik im Verhältnis zwischen Deutschland und Polen seit 1945*, red. U. Pękala, I. Dingel, Göttingen 2018, s. 9-48, tu s. 44 n.

## Próba definicji

Jak zdefiniować pojednanie?<sup>5</sup> Uczestnicy procesu polsko-niemieckiego pojednania rzadko podejmują próbę takiej definicji. Zakładają, że rozumienie terminu „pojednanie” jest powszechnie znane. Ich refleksja dotyczy raczej tego, co można i należy konkretnie zrobić, aby do pojednania doprowadzić. Kwestia definicji jest jednak zasadnicza, jeżeli dąży się do trwałego pojednania zwaśnionych stron. Badania naukowe mogą przy tym wnieść swój wkład w praktyczną pracę na rzecz pojednania. Z jednej strony dostarczają one bowiem wspierających ram normatywno-teoretycznych, służących ujęciu celów i priorytetów działań na rzecz pojednania. Z drugiej strony badania naukowe nad pojednaniem przyczyniają się – dzięki swojej czasowo i przestrzennie szerokiej perspektywie porównawczej – do lepszego zrozumienia wyzwań i trudności w procesach pojednania, co może okazać się pożyteczne przy wypracowywaniu dopasowanych do danego kontekstu metod działania. Przyjrzyjmy się zatem próbom zdefiniowania pojednania z perspektywy teologii i politologii – dwóch dyscyplin naukowych, które ze szczególnym zainteresowaniem obserwują pojednanie jako proces na przecięciu sfery religijnej i politycznej.

Pod hasłem „pojednanie” kryje się pewna zasadnicza idea, wspólna dla politologii i teologii: pojednanie to przezwyciężenie obciążonej konfliktami przeszłości w celu umożliwienia zwaśnionym stronom stworzenia wspólnej przyszłości. Tę ogólną podstawową ideę każda z obu dyscyplin naukowych rozwija na swój sposób, wspólnym pojęciem pojednania bowiem nie dysponują.

Dla teologii pojednanie należy do pojęć centralnych, a zarazem do wciąż aktualnych zagadnień duszpasterstwa<sup>6</sup>. Według teologicznego rozumienia pojednanie obejmuje następujące elementy: ujawnienie

<sup>5</sup> Zob. U. Pekała, *Deutsch-polnische Versöhnung...*, s. 12-19.

<sup>6</sup> Dalej idące ustalenia dotyczące tego zagadnienia znaleźć można m.in. w: B. Knorn, *Versöhnung und Kirche. Theologische Ansätze zur Realisierung des Friedens mit Gott in der Welt*, Münster 2016; Ch. Wollmann, *Versöhnung in Freiheit und Ordnung. Reflexionen zu einem sozialemischen Handlungsfeld aus Protestantischer Perspektive*, Frankfurt am Main 2007.

prawdy o tym, co się zdarzyło, skruchę i wyznanie winy, gotowość do przebaczenia i samo przebaczenie, pokutę i zadośćuczynienie, wreszcie – jako cel idealny – odbudowę wspólnoty rozbitej na skutek wyrządzonej krzywdy. Do istoty teologicznego rozumienia pojednania należy przekonanie, że dokonuje się ono zawsze w dwóch odnoszących się do siebie wymiarach: wertykalnym – między Bogiem a człowiekiem, i horyzontalnym – między człowiekiem a człowiekiem. Wraz z wymiarem wertykalnym centralną rolę w pojednaniu przypisuje się Bogu, jako temu, który pierwszy podejmuje inicjatywę pojednania z ludźmi. Wymiar horyzontalny pojednania jest ugruntowany teologicznie w nowotestamentalnym przykazaniu miłości nieprzyjaciół (np. Łk 6, 27-36; Mt 5, 43-48) oraz wezwaniu do rezygnacji z odwetu (Mt 5, 38-40).

Politologia – inaczej niż teologia – nie dysponuje własną definicją pojednania. W obrębie politologii można zaobserwować dwie tendencje w podejściu do tej kwestii. Jedną można by określić mianem empirycznej. Podkreśla się tu, że „pojednanie” w ogóle nie jest pojęciem właściwym politologii. Do konstytutywnych elementów procesów politycznych zalicza się bowiem walkę o władzę, rywalizację, dążenie do przeforsowania własnych interesów (także kosztem drugiego)<sup>7</sup>, które trudno pogodzić z pojednaniem, zakładającym wszak rezygnację z pretensji do posiadania władzy, dominacji i konkurencji. Poza tym w politologii wypracowana przez teologię definicja pojednania jest niemożliwa do zastosowania już choćby ze względu na zawarte w niej odniesienie do Boga. Mimo trudności z tym pojęciem, politologia posługująca się podejściem empirycznym zainteresowana jest pojednaniem jako strategią zmierzającą do trwałego przezwyciężenia konfliktów; zadaje ona pytania o okoliczności i warunki, legitymizację i obowiązywalność, trwałość i instytucjonalizację pojednania oraz o trwałą przemianę kultury politycznej.

Drugą tendencję w obrębie politologii można określić mianem normatywnej. Tutaj jak najbardziej istnieje zainteresowanie sformułowaniem

<sup>7</sup> R.A. Dahl, B. Stinebrickner, *Modern Political Analysis*, Upper Saddle River, NJ 2003, s. 34–53.

politycznej koncepcji pojednania<sup>8</sup>. W ramach tego podejścia Valérie Rosoux rozróżnia trzy sposoby politologicznego ujęcia pojednania: strukturalne (kwestie międzynarodowej współpracy politycznej), społeczno-psychologiczne (poznawcze i emocjonalne aspekty zbliżenia między przeciwnikami) oraz duchowe (drogi do rozliczenia się z przeszłością oraz do zadośćuczynienia w stosunkach między ofiarami a sprawcami)<sup>9</sup>.

Obie te tendencje w politologii mogą splecać się ze sobą, kiedy na podstawie przykładów empirycznych formułuje się obejmujące wiele aspektów ujęcia normatywne pojednania politycznego. Tak postępuje Lily Gardner Feldman. Na podstawie swojej analizy „niemieckiej polityki pojednania” (*deutsche Versöhnungspolitik*) po II wojnie światowej (m.in. w odniesieniu do Polski), proponuje ona model idealnego politologicznego pojednania. Zalicza do niego cztery elementy: zmierzenie się z przeszłością; wsparcie starań na rzecz pojednania przez polityczne elity; instytucje na szczeblu rządów i społeczeństwa obywatelskiego, które wspierają zbliżenie w sposób długofalowy; kontekst międzynarodowy, mogący sprzyjać procesowi pojednania dzięki odpowiednim warunkom ramowym<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Zob. np. L.P. Barnes, *Talking Politics, Talking Forgiveness*, „Scottish Journal of Theology” 1 (2011), s. 64–79; S. Fazakas, *Versöhnung als Modell der historischen Aufarbeitung*, „Theologie Geschichte” 7 (2012), <http://universaar.uni-saarland.de/journals/index.php/tg/article/view/477/516> (dostęp: 08.09.2018); P. Mazurkiewicz, *Przebaczenie i pojednanie*, w: *Chrześcijaństwo – Świat – Polityka*, „Zeszyty Społecznej Myśli Kościoła” 1 (2006), nr 1, s. 7–32; D. Philpott, *Beyond Politics as Usual. Is Reconciliation Compatible with Liberalism?*, [w:] *The Politics of Past Evil. Religion, Reconciliation and the Dilemmas of Transitional Justice*, red. D. Philpott, Notre Dame, Ind. 2006, s. 11–44; J. Renner, *Versöhnung als leerer Signifikant im Kontext politischer Transitionen: Eine diskurstheoretische Konzeptualisierung*, [w:] *Transitional Justice 2.0*, red. S. Engert et al., Berlin 2011, s. 245–270; A. Schaap, *Political Reconciliation*, London, New York 2005.

<sup>9</sup> V. Rosoux, *Reconciliation as a Peace-Building Process: Scope and Limits*, [w:] *The SAGE Handbook of Conflict Resolution*, red. J. Bercovitch, Los Angeles 2009, s. 543–563, s. 544.

<sup>10</sup> L. Gardner Feldman, *Germany's Foreign Policy of Reconciliation. From Enmity to Amity*, Lanham 2012, zwłaszcza s. 12–17. Pewnej systematyzacji inicjatyw na rzecz pojednania – z zakresu stosunków polsko-niemieckich oraz związanych z innymi kontekstami (np. z kontekstem francusko-niemieckim, czesko-niemieckim, holendersko-niemieckim czy też byłej Jugosławii) w odniesieniu do uczestniczących w nich podmiotów, ich form działania oraz symboliki gestów pojednania – dostarcza ponadto obszerne dzieło zbiorowe wydane przez C. Defrance i U. Pfeila: *Verständigung und Versöhnung nach dem „Zivilisationsbruch”? Deutschland in Europa nach 1945*, red. C. Defrance, U. Pfeil, Bruxelles 2016.

## Wyzwania związane z urzeczywistnieniem chrześcijańskiej idei pojednania w sferze politycznej

Poruszone tu różnice w rozumieniu pojednania przez teologię i politologię odzwierciedlają rzeczywiste wyzwania, z którymi muszą mierzyć się uczestnicy polsko-niemieckiego zbliżenia, a także wszystkich innych inicjatyw na rzecz pojednania motywowanych wiarą chrześcijańską. Konfrontowani są oni bowiem często z napięciami występującymi między ideą pojednania w ujęciu teologicznym, a jej praktyczną realizacją w konkretnych politycznych i społecznych warunkach.

Teologiczne rozumienie pojednania koncentruje się na tym, co dzieje się między Bogiem a człowiekiem oraz między jednostkami. W procesie pojednania polsko-niemieckiego dokonuje się jego rozszerzenie na całe społeczeństwa<sup>11</sup>. I właśnie z tego faktu wynikają wyzwania stojące przed staraniami na rzecz pojednania.

Po pierwsze, inicjatywy na rzecz pojednania zyskują w swoim zbiorowym wymiarze podwójne ramy odniesienia: funkcjonują jako inicjatywy skierowane do przeciwnej strony konfliktu; jednocześnie muszą zostać w sposób przekonujący zaprezentowane własnej grupie, jeśli mają spowodować trwałe zbliżenie zwaśnionych stron.

Po drugie, wraz z rozszerzeniem pojednania na zbiorowości, jego zakres zaczyna wykraczać znacznie poza bezpośrednią relację między ofiarą a sprawcą. W kontekście polsko-niemieckim w inicjatywy na rzecz pojednania angażowali się od początku z reguły ci, którzy nie ponosili osobistej winy za zbrodnie wymagające odpokutowania. Z czego może wynikać taka postawa, skoro wina jest czymś nieprzekazywalnym? Odpowiedzi na to pytanie udziela kardynał Karl Lehmann w słowie, które, jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec (DBK), opublikował z okazji 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej:

---

<sup>11</sup> Zob. np. H-G Justenhoven, *Individuelle und kollektive Versöhnung: Ein Beitrag zur Unterscheidung scheinbar gleicher Vorgänge*, „Die Neue Ordnung” 62 (2008), 2, s. 84–93; M. Beintker, *Remembering Guilt as a Social Project: Some Reflections on the Challenge of Working Through the Past*, „Studies in Christian Ethics” 24 (2011), 2, s. 210–231.

*Dziś żyje już niewielu ludzi, którzy muszą bezpośrednio zadawać sobie pytanie, czy w tej wojnie przyczynili się do zbrodni albo czy sami stali się zbrodniarzami. Kolejne pokolenia nie są odpowiedzialne w tym samym stopniu za to, co się wówczas stało. Ale w ten sposób kwestia winy i jej przyczyn nie jest załatwiona. Wszystkich bowiem dotyka wspólne dziedzictwo skutków i wszyscy muszą solidarnie dźwigać razem to brzemie<sup>12</sup>.*

Wspomniana tu kwestia oddziaływania „wspólnego dziedzictwa skutków” rozciągać może się w różnych formach na szerokie kręgi osób: na tych, którzy sami przeżyli wojnę; na wszystkich, którzy należą do społeczeństwa, na którym ciąży doświadczona bądź wyrządzona innym krzywda; wreszcie na kolejne pokolenia, nawet jeżeli same nie przeżyły wojny ani też nie spotkały bezpośrednio świadków tamtych czasów.

Po trzecie, rozszerzenie pojednania na zbiorowości nasuwa pytanie o podmioty pojednania i o ich mandat do czynienia gestów pojednania. Pojednanie między zbiorowościami nie może bowiem obyć się bez reprezentacji. Legitymizuje się ona na różne sposoby: poprzez urząd kościelny (hierarchowie kościoła jako reprezentanci wiernych), poprzez demokratyczny wybór (głowy państw jako reprezentanci wspólnoty politycznej, względnie narodowej), poprzez wewnętrzny imperatyw moralny, nakazujący stawić czoła historycznym zaszcłosciom jako obywatel bądź chrześcijanin – początkowo indywidualnie, a potem poprzez dążenie do poruszenia większych grup społeczeństwa. Roli „reprezentantów” w procesie pojednania nie sposób przecenić. Dzięki symbolicznym działaniom, memorandum, deklaracjom, homiliom, publicystyce, osobistym spotkaniom, tworzą oni przestrzeń, w której pojedynczy człowiek może się odnaleźć i czerpać inspiracje dla własnej postawy. W dodatku „reprezentanci” identyfikują problemy i proponują rozwiązania, tak że jednostka włączana jest w proces pojednania poprzez swą osobistą refleksję,

---

<sup>12</sup> K. Lehmann, *Wort zum 50. Jahrestag des Ausbruchs des Zweiten Weltkrieges am 1. September (1939–1989)*, [w:] *Erinnerung – Umkehr – Versöhnung (Der Vorsitzende der Deutschen Bischofskonferenz 15. 28. März 1990)*, red. K. Lehmann, Bonn 1990, s. 7–9, tu s. 7.



a w idealnym przypadku – poprzez własne konkretne decyzje. Są to wszystko różne środki, pozwalające pojedynczemu człowiekowi na udział w działaniach na rzecz pojednania i czyniące go w ten sposób podmiotem pojednania – pod warunkiem, iż podejmie on osobistą decyzję, że chce w nim uczestniczyć.

## JAK DOKONUJE SIĘ POJEDNANIE? DOŚWIADCZENIA PŁYNĄCE Z KONTEKSTU POLSKO-NIEMIECKIEGO

Konfrontacja z wyzwaniem, przed jakimi stawali uczestnicy religijnie motywowanych inicjatyw na rzecz polsko-niemieckiego pojednania w kontekście społecznym i politycznym, prowadziło stopniowo do odkrywania różnych wymiarów pojednania i wypracowywania stosownych form działania. Uczestnicy nie mieli jednak do dyspozycji gotowych rozwiązań. Musieli powoli odkrywać – lub też sami dopiero wytwarzać – wewnętrzną dynamikę pojednania w procesie swoistego *learning by doing*. Patrząc wstecz – z perspektywy ponad siedmiu dziesięcioleci, jakie upłynęły od końca II wojny światowej – można na podstawie ich doświadczeń ująć tę dynamikę w ogólnych zarysach. Spróbujemy dokonać tego w poniższych dziełach.

1. Pojednanie między zwaśnionymi narodami to zawsze **długi i żmudny proces**, nieprzebiegający bynajmniej w sposób liniowy – do jego elementów należą zarówno przeszkody i porażki, jak i postępy we wzajemnym zbliżeniu. Tak też rozwijało się polsko-niemieckie pojednanie: na przestrzeni dekad, wspierane przez wielu ludzi dobrej woli – z Kościoła, społeczeństwa obywatelskiego, świata polityki. Kiedy proces ten rozpoczął się powoli w późnych latach 50. oraz 60. XX wieku, działało się tak wbrew propagandzie komunistycznej w NRD i PRL, wbrew tendencjom rewizjonistycznym w Niemczech Zachodnich (w szczególności w odniesieniu do granicy na Odrze i Nysie), wbrew utrzymującej się nieufności czy nawet nienawiści.

2. Do trwałego pojednania rzadko wystarczają działania spontaniczne. Pojednanie wymaga od uczestników **systematycznego namysłu nad podstawą swoich własnych działań w kontekście kościelnym i społecznym**. W inicjatywach na rzecz polsko-niemieckiego pojednania udział brało wielu intelektualistów i publicystów, którzy zastanawiali się nad przyczynami konfliktu polsko-niemieckiego, nad możliwymi formami pokojowych stosunków między oboma narodami oraz nad konkretnymi sposobami działania w polityce i w sferze publicznej, popularyzując je w książkach, publicystyce czy memorandumach<sup>13</sup>. Po stronie niemieckiej byli oni związani głównie z Akcją Znak Pokuty (*Aktion Sühnezeichen*, działającą zarówno w NRD, jak i w RFN), z Kręgiem z Bensbergu (*Bensberger Kreis*) oraz z ruchem Pax Christi; w Polsce wielu z nich należało do wrocławskiego i warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej (KIK), do środowisk skupionych wokół warszawskiego miesięcznika „Więź” oraz krakowskich czasopism „Znak” i „Tygodnik Powszechny”.

3. Oprócz refleksji nad aktualną sytuacją, pojednanie zakłada też posiadanie ugruntowanej **wiedzy o bolesnej przeszłości oraz na temat drugiej strony**. Aby bowiem pojednanie mogło doprowadzić do trwałej odbudowy rozbitej wspólnoty, uczestnicy muszą wykazać się najpierw odwagą ujawnienia prawdy o zaistniałej krzywdzie oraz gotowością poznania i uszanowania doświadczeń oraz wspomnień drugiej strony. Toteż inicjatywy na rzecz pojednania łączyły się w kontekście polsko-niemieckim również z konkretną działalnością edukacyjną. Przykładem tego były powstające w Magdeburgu

---

<sup>13</sup> Zob. np.: *Ein Memorandum deutscher Katholiken zu den polnisch-deutschen Fragen*, Mainz 1968; *Die Lage der Vertriebenen und das Verhältnis des deutschen Volkes zu seinen östlichen Nachbarn. Eine evangelische Denkschrift*, red. der Kirchenkanzlei der EKD, Hannover 1965; B. Kominek, *Propozycje dialogu z Niemcami*, [w:] *Szkice do portretu, Kardynał Bolesław Kominek*, red. J. Krucina, Wrocław 2005, s. 245–259; *O wolność, sprawiedliwość i pokój w Europie. Oświadczenie katolików polskich i niemieckich w pięćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej*, „Więź” nr 9 (1989), s. 17–21; T. Mazowiecki, *Polska–Niemcy i memorandum Bensberger Kreis*, „Więź”, nr 5 (1968), s. 3–23; A. Morawska, *Chrześcijańin w Trzeciej Rzeszy*, Kraków 1970 (niem. wyd.: A. Morawska, *Dietrich Bonhoeffer. Ein Christ im Dritten Reich*, tłum. i red. W. Lipscher, postowie T. Mazowiecki, Münster 2011); G. Särchen, *Problemy sąsiedztwa*, „Znak” nr 21 (1969), s. 1168–1178.

biuletyny informacyjne o Polsce (Polen-Handreichungen). Sporządzał je od lat 60. aż po lata 80. XX wieku Günter Särchen, przy wsparciu m.in. Theo Mechtenberga, który dostarczał na ich potrzeby ważne teksty publicystyczne z Polski. Särchen organizował też seminaria o Polsce (Polenseminare), z których później powstało istniejące do dziś Stowarzyszenie im. Anny Morawskiej (Anna-Morawska-Gesellschaft), upamiętniające swą nazwą ważną orędowniczkę pojednania polsko-niemieckiego z Krakowa. Mechtenberg z kolei przygotowywał regularnie niemieckojęzyczne biuletyny na potrzeby seminarium oświęcimskich (Auschwitz-Seminare), organizowanych przez Pax Christi z Republiki Federalnej oraz przez polską grupę „Znaku”. Ważną działalność w zakresie wzajemnego poznawania się prowadzi dziś Niemiecki Instytut Kultury Polskiej w Darmstadt (Deutsches Poleninstitut, DPI), Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN), Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie (FNP) oraz Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży (PNWM).

Mimo wymienionych tu możliwości, sprzyjająca aktualnie sytuacja komunikacyjna, wynikająca z bezpośredniego sąsiedztwa, otwartych granic i wolnych mediów, zdaje się być jednak w małym stopniu wykorzystywana przez Niemców i Polaków. W tym kontekście polscy i niemieccy biskupi zaapelowali we wspólnym oświadczeniu z okazji 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej do obu narodów o „rzetelność w rozliczaniu się z okropnościami przeszłości” oraz o „rezygnację ze stereotypów, które utrudniają prawdziwe zrozumienie tych czasów i mogą podważyć budowane z trudem zaufanie między Polakami a Niemcami”<sup>14</sup>.

4. Wiedza o tym, co się wydarzyło, oraz wzajemne poznanie się to jednak tylko warunki wstępne pojednania, gdyż **pojednanie dokonuje się przede wszystkim w spotkaniu**. Do spotkań dochodzi dziś zazwyczaj na płaszczyźnie indywidualnych kontaktów między Polakami a Niemcami, które trudno ująć w statystykach czy też odnaleźć

<sup>14</sup> Oświadczenie z okazji 70. rocznicy rozpoczęcia II wojny światowej 1 września 1939 roku (25.08.2009 roku), [w:] *Akta Konferencji Episkopatu Polski*, red. Biuro Prasowe Episkopatu Polski, Nr 16/2009. Warszawa 2009, s. 16–19, tu s. 17.

w archiwalnych materiałach źródłowych. Rzadko można ustalić konkretne imiona i nazwiska pojedynczych osób, takich jak choćby berlińskiego księdza Kurta Reutera, który z własnej inicjatywy w latach 60. XX wieku zaopatrywał z NRD polskie seminaria duchowne w książki teologiczne<sup>15</sup>. Niejednokrotnie spotkania zyskiwały jednak też szersze zorganizowane ramy. Szczególnie trudne zadanie w odniesieniu do bezpośrednich spotkań postawiły sobie Akcja Znak Pokuty (od lat 60. XX wieku) oraz Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu (od roku 1992) – mianowicie zadanie zmierzenia się z historią niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych oraz Zagłady, nierzadko w bezpośrednich kontaktach z ocalałymi.

5. Wobec powyższego rodzi się pytanie, co musi się właściwie wydarzyć podczas bezpośrednich spotkań, by prowadziły one do pojednania. W obliczu różnic między Niemcami a Polakami na poziomie języka, doświadczeń, mentalności, jedno staje się jasne: **pojednanie potrzebuje tłumaczenia** – po to, by uczestniczące w nim strony mogły się nawzajem zrozumieć, porozumieć i – w idealnym przypadku – wczuć w sytuację drugiego. Na tym polu od kilkudziesięciu lat działa Theo Mechtenberg. Jest on tłumaczem w sensie ścisłym, czyli w odniesieniu do tekstów; jego przekłady z języka polskiego na niemiecki obejmują publicystykę, książki specjalistyczne z dziedziny historii, filozofii oraz literaturę religijną. Theo Mechtenberg zwraca też jednak uwagę na potrzebę tłumaczenia w sensie przenośnym, a mianowicie na pośredniczenie między mentalnościami, interpretacjami, kontekstami. W jednej ze swoich książek na temat relacji polsko-niemieckich pisał o konieczności „empatii międzykulturowej” (interkulturelle Empathie), na którą składają się następujące elementy: eliminacja uprzedzeń, wczucie się w mentalność sąsiada, uchwycenie jego inności, a nawet obcości, oraz przekazanie ich w zrozumiały sposób drugiej stronie<sup>16</sup>. Jak potrzebna jest pojednaniu polsko-nie-

---

<sup>15</sup> R. Żurek, K. Reuter. *Ein vergessener Vorreiter der deutsch-polnischen Versöhnung*, „Wichmann-Jahrbuch des Diözesangeschichtesvereins”, Berlin (2010/2011), s. 132–143.

<sup>16</sup> T. Mechtenberg, *Interkulturelle Empathie. Beiträge zur deutsch-polnischen Verständigung*, Frankfurt 2014, s. 7–9, tu s. 8.

mieckiemu owa „empatia międzykulturowa”, pokazują pojawiające się od czasu do czasu po obu stronach granicy dysonanse na różnych płaszczyznach – w polityce, społeczeństwie, mediach – wynikające z braku wrażliwości, z niewiedzy, z uproszczonych ujęć historii, ze stereotypów czy też z bieżących interesów politycznych.

6. Owo wczucie się w sytuację drugiej strony, dostrzeżenie jej wrażliwości i potrzeb, prowadzi do **konkretnych działań na rzecz pojednania**. W kontekście polsko-niemieckim można wyróżnić trzy główne rodzaje takich działań. Po pierwsze, są to gesty wyrażające gotowość do pojednania, takie jak wymiana listów polskich i niemieckich biskupów z roku 1965; należą tu też publiczne gesty o wymowie symbolicznej, takie jak ukłęknięcie Willy’ego Brandta przed Pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie w roku 1970, czy też znak pokoju wymieniony między Helmutem Kohlem i Tadeuszem Mazowieckim podczas mszy w Krzyżowej w roku 1989.

Po drugie, należą tu działania zmierzające do zadośćuczynienia zaistniałej krzywdzie. Zadośćuczynienia nie należy jednak rozumieć jako przywrócenia *status quo ante*, ponieważ skutki zaistniałej krzywdy rzadko dają się całkowicie zniwelować w sensie materialnym, w sensie moralnym właściwie nigdy. Poprzez zadośćuczynienie winni (albo ci, którzy biorą w zastępstwie ich winę na siebie) pokazują jednak, że starają się szczerze odbudować stosunki ze swoimi bliźnimi. W kontekście polsko-niemieckim należałoby tu jako przykład podać dwie formy działań – z jednej strony pielgrzymki Akcji Znak Pokuty, które były połączone z pracami służącymi utrzymaniu byłych obozów koncentracyjnych jako miejsc pamięci; z drugiej zaś wypłaty odszkodowań i praktyczną pomoc dla byłych robotników przymusowych ze strony Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” (Stiftung „Erinnerung, Verantwortung und Zukunft”) oraz stowarzyszenia Dzieło im. Maksymiliana Kolbego (Maximilian-Kolbe-Werk) dla ocalałych z obozów koncentracyjnych i gett.

Po trzecie, dokonujący się już od dziesięcioleci proces pojednania między Polską a Niemcami jest upamiętniany przez samych jego uczestników – poprzez obchodzenie rocznic wydarzeń uznawanych

za kamienie milowe pojednania (jak choćby odbywające się w roku 2015 w kilku miejscach w Niemczech i w Polsce obchody 50. rocznicy Memorandum Wschodniego Kościoła Ewangelickiego w Niemczech oraz wymiany listów katolickich biskupów z roku 1965), a także honorowanie osób, które współkształtowały proces pojednania (czy to pokojowymi nagrodami<sup>17</sup>, czy to odznaczeniami państwowymi<sup>18</sup>, czy to – w przypadku osób już zmarłych – różnymi formami upamiętnienia<sup>19</sup>). Tym samym to, co osiągnięto dotychczas na drodze pojednania, zostaje symbolicznie przypieczętowane, a zarazem potwierdzone jako zobowiązanie na przyszłość.

7. Zaangażowanie na rzecz pojednania polsko-niemieckiego musiało od początku **mierzyć się z uwarunkowaniami politycznymi**. Inicjatywy na rzecz pojednania motywowane wiarą chrześcijańską mogą wpływać pozytywnie na politykę – tak też było w przypadku zbliżenia polsko-niemieckiego. Niewykluczone, że to właśnie te inicjatywy w latach 60. XX wieku stały się impulsem dla zachodniemieckiej polityki wschodniej (*Ostpolitik*), symbolem której jest gest Willy'ego Brandta w Warszawie w roku 1970. To, co osiągnięto w minionych dekadach w stosunkach polsko-niemieckich – ostateczne zabezpieczenie granicy na Odrze i Nysie poprzez traktaty międzynarodowe, wspólne członkostwo Niemiec i Polski w NATO i UE,

<sup>17</sup> Np. od 1999 roku istnieje Pokojowa Nagroda im. Lothara Kreysiga (Lothar-Kreyssig-Friedenspreis) przyznawana osobom, grupom bądź organizacjom, zasłużonym dla pokoju i pojednania. Nagroda, mająca przypominać działalność jednego z najważniejszych uczestników pojednania polsko-niemieckiego, wyróżniono dotychczas m. in. Tadeusza Mazowieckiego, Theo Mechtenberga i Güntera Särchena. Zob. Lothar-Kreyssig-Friedenspreis, <https://www.ek-md.de/arbeitsbereiche/arbeitsbereiche-friedenspreis.html> (dostęp: 08.09.2018).

<sup>18</sup> Manfred Deselaers z Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu w 2005 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, a trzy lata później Krzyżem Zasługi Pierwszej Klasy Republiki Federalnej Niemiec.

<sup>19</sup> W ten sposób uhonorowano pomnikiem we Wrocławiu arcybiskupa Bolesława Kominka, głównego autora orędzia pojednania biskupów polskich do niemieckich z roku 1965. Pomnik opatrzone centralnym zdaniem tego orędzia – „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie” – w języku niemieckim i polskim. Zmarłego w roku 2004 Güntera Särchena upamiętnia z kolei ulica nazwana jego imieniem w centrum Magdeburga, w pobliżu miejsca, gdzie pracował.

wymiana kulturowa, gospodarcza, naukowa – można dziś uznać za owoc tego pojednania.

Polityka może jednak działać również przeciw tego rodzaju inicjatywom. W NRD oraz w PRL władze komunistyczne interpretowały wynikające z motywacji chrześcijańskiej inicjatywy na rzecz pojednania polsko-niemieckiego jako kwestionowanie (sztucznie skonstruowanej) „przyjaźni” między NRD a Polską z jednej strony oraz podważanie – propagandowo bardzo przydatnego – negatywnego wizerunku Republiki Federalnej z drugiej strony, dlatego też je utrudniały. Inicjatywy te znajdowały się – jak wiele innych działań ze strony Kościołów – pod obserwacją aparatu bezpieczeństwa. Dla uczestników i ich rodzin była to więc działalność wysoce ryzykowna.

Jednak również i w demokratycznej Republice Federalnej, w której Kościoły miały o wiele większą swobodę działania, kościelne wysiłki na rzecz pojednania podlegały ograniczeniom ze względu na warunki polityczne. Dowodem tego jest Memorandum Kręgu z Bensbergu z roku 1968, którego sygnatariusze domagali się, jako niezbędnego warunku pojednania między Niemcami a Polakami, m.in. zadośćuczynienia dla polskich ofiar terroru nazistowskiego<sup>20</sup>. Uważali bowiem za wielką niesprawiedliwość fakt, iż byli więźniowie obozów koncentracyjnych z krajów Europy Wschodniej – w przeciwieństwie do ofiar z Zachodu – pozostawali dotąd wyłączeni z wypłat odszkodowawczych ze strony Republiki Federalnej<sup>21</sup>. Dopiero nowa polityka wschodnia (*Ostpolitik*) pozwoliła na państwowe wypłaty na rzecz ofiar, a także na powstanie katolickiej organizacji wspierającej byłych polskich więźniów obozów koncentracyjnych, pod nazwą Dzieło im. Maksymiliana Kolbego (Maximilian-Kolbe-Werk)<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> *Ein Memorandum deutscher Katholiken*, s. 22–23.

<sup>21</sup> Różnica w traktowaniu ofiar narodowego socjalizmu z Europy Wschodniej i Zachodniej zasadzała się na tzw. doktrynie Hallsteina, obowiązującej w latach 1955–1969 w zachodnioniemieckiej polityce zagranicznej. Zgodnie z tą zasadą, RFN nie mogła utrzymywać stosunków dyplomatycznych z państwami, które ze swojej strony utrzymywały stosunki dyplomatyczne z NRD. Pozbawienie państw bloku wschodniego odszkodowań było jedną z konsekwencji doktryny Hallsteina i dotyczyło też Polskę jako sojusznika NRD.

<sup>22</sup> Zob. A. Stempin, *Das Maximilian-Kolbe-Werk. Wegbereiter der deutsch-polnischen Aussöhnung 1960–1989*, Paderborn 2006, s. 26–31, 151–171.

8. Pomimo iż przełom roku 1989 stworzył korzystniejszy klimat dla pojednania polsko-niemieckiego, stoi ono do dziś przed wyzwaniem. Jedno z nich polega na **uzmysławianiu aktualności i znaczenia pojednania pokoleniom niemającym własnych doświadczeń związanych z II wojną światową**. Określenia „pojednanie” używa się przy tym zarówno w odniesieniu do rezultatu, jak i do drogi prowadzącej do niego. Pojednanie nie jest stanem, który można osiągnąć raz na zawsze, lecz zadaniem, którego trzeba podejmować się stale na nowo – przez pokolenia. Ujawniło się to zwłaszcza w ostatnich latach, kiedy to stosunki polsko-niemieckie na płaszczyźnie politycznej stały się znów bardziej napięte. Skierowane pod adresem Niemiec w roku 2017 przez partię rządzącą Prawo i Sprawiedliwość żądania reparacji wojennych wzbudziły po obu stronach granicy zaniepokojenie co do trwałości polsko-niemieckiego pojednania. W tym kontekście polscy biskupi, wchodzący w skład grupy kontaktowej między polskim a niemieckim episkopatem, wydali we wrześniu 2017 roku oświadczenie, w którym czytamy:

*Pojednanie to słowo, które od ponad ćwierćwiecza określa relacje polsko-niemieckie. To wielka wartość, którą udało się osiągnąć i którą podtrzymujemy dzięki wysiłkowi nie tylko polityków, ale licznych ludzi dobrej woli po obu stronach granicy. Mamy jednak świadomość, że łatwo można ją utracić przez nieprzemysłane decyzje, a nawet przez zbyt pochopnie wypowiedane słowa. (...) Kapitał pojednania i więzi trzeba chronić, umacniać i pomnażać dla dobra naszych Ojczyzn, które mają misję do spełnienia – jest to misja dawania świadectwa pojednanych wobec niepojednanych w Europie i świecie<sup>23</sup>.*

Konferencja Episkopatu Niemiec zareagowała na to oświadczenie trzy tygodnie później:

*Niemieccy biskupi wyrażają wdzięczność za te jasne słowa polskich współbraci. Zwłaszcza w obecnej sytuacji, kiedy również w Niemczech poglądy*

---

<sup>23</sup> Apel polskich biskupów wchodzących w skład Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Niemiec, 8 września 2017 roku. <https://episkopat.pl/apel-biskupow-z-zespołu-ds-kontaktow-z-konferencja-episkopatu-niemiec/> (dostęp: 09.03.2019).



*nacjonalistyczne i antyeuropejskie spotykają się z coraz większym poparciem, Konferencja Episkopatu Niemiec opowiada się raz jeszcze z dużą stanowczością za dziełem pojednania między Polakami a Niemcami oraz za zjednoczeniem narodów europejskich. (...) Z Kościoła w Polsce i w Niemczech wyszły w minionych dziesięcioleciach ważne impulsy dla pojednania między państwami i społeczeństwami. Dziedzictwo to jest dla nas do dziś zobowiązaniem<sup>24</sup>.*

Biskupi uznali więc pojednanie w jego ponadpokoleniowym wymiarze za nieustające zadanie i odpowiedzialność względem przyszłości.

9. Cytowane powyżej słowa biskupów zwracają uwagę na kolejny ważny aspekt pojednania polsko-niemieckiego: ma ono **znaczenie ogólnoeuropejskie**, wykraczające poza kontekst dwustronnych relacji polsko-niemieckich. Bilateralny proces pojednania nie ogranicza się bowiem nigdy tylko do uczestniczących w nim stron, lecz zawsze osadzony jest w szerszym kontekście. W przypadku pojednania polsko-niemieckiego kontekst ów stanowi Europa, szczególnie pod trzema względami: po pierwsze, sytuacja polityczna w Europie warunkuje do dziś stosunki polsko-niemieckie; po drugie, Europa jako wspólnota wartości i kultury tworzy ważne ramy odniesienia dla Niemców i Polaków; po trzecie, Europa jest przestrzenią, którą mają kształtować wspólnie Niemcy i Polacy. Już na długo przed rokiem 1989 wyczekiwane gorąco przez wielu zjednoczenie kontynentu europejskiego uznawano za sposób na trwałe rozwiązanie napięć polsko-niemieckich; motywowane religijnie pojednanie polsko-niemieckie postrzegano zarazem jako warunek powodzenia integracji europejskiej<sup>25</sup>. Wreszcie nie wolno

<sup>24</sup> Sprawozdanie prasowe kardynała Reinharda Marxa, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec z dnia 28 września 2017 roku, <https://www.dbk.de/nc/presse/aktuelles/meldung/erzbischof-schick-wuerdigt-erklaerung-polnischer-bischoefe/detail/> (dostęp: 08.09.2018).

<sup>25</sup> Zob. R. Żurek, *Versöhnung und Integration. Die europäische Dimension der deutsch-polnischen Verständigung in der Auffassung deutscher und polnischer Christen*, [w:] *Ringen um Versöhnung...*, s. 153-172. Odnośnie zagadnienia europejskiego wymiaru pojednania polsko-niemieckiego zob. też: U. Pékala, *Katholische Bischöfe Deutschlands und Polens über deutsch-polnische Versöhnung im europäischen Kontext*, [w:] *Religion im transnationalen Raum. Transnationalität im religiösen Raum. Raumbezogene, literarische und theologische Grenzerfahrungen aus deutscher und polnischer Perspektive*,

zapominać o tym, że dwie wojny światowe rozpoczęły się jako konflikty o charakterze lokalnym. Dlatego też każde działanie, które zapobiega lokalnym konfliktom lub przyczynia się do rozliczenia się z nimi, służy także pozostałej Europie. Postawa taka leży u podstaw działalności takich organizacji, jak Fundacja im. Maksymiliana Kolbego, Fundacja „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego czy też Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu. Organizacje te wnoszą doświadczenia, mające swoje źródło w pojednaniu polsko-niemieckim, również do innych międzynarodowych kontekstów.

### Podsumowanie

Doświadczenia pojednania polsko-niemieckiego pokazują, że pojednanie opiera się na wielu podmiotach – z Kościoła, świata polityki i społeczeństwa – i że zależy ono od różnych czynników. Chodzi tu zarówno o wolę pojednania samych uczestników, jak również o ich umiejętność przekonywania polityków i szerszych grup społecznych do swojej sprawy. Wreszcie idea pojednania musi znaleźć praktyczne zastosowanie do konkretnych realiów, stanowiących obciążenie dla stosunków bilateralnych. To wszystko sprawia, że pojednanie jawi się jako proces negocjacyjny, pod wieloma względami stale zależny od kontekstu, który konstytuuje zarazem jego specyficzną dynamikę<sup>26</sup>. Owa dynamika właśnie obiecuje w dłuższej perspektywie czasowej sukces pojednania. W ten sposób proces pojednania opiera się na wielorakich czynnikach, zaś przeszkody na dłuższą metę skutkują nie jego przerwaniem, lecz raczej jego przemyśleniem i lepszym dostosowaniem opcji działania do danego kontekstu. Pojednanie polsko-niemieckie zdaje się być czymś trwałym właśnie dlatego, że jest dynamiczne.

---

red. A. Chylewska-Tölle, A. Tölle, Berlin 2014, s. 55–69; U. Pękala, *Versöhnung für Europa. Souveränitätsansprüche des katholischen Episkopats Polens im deutsch-polnischen Versöhnungsprozess nach dem Zweiten Weltkrieg*, [w:] *Kulturelle Souveränität – Politische Deutungs- und Handlungsmacht jenseits des Staates im 20. Jahrhundert*, red. G. Feindt et al., Göttingen 2016, s. 195–221.

<sup>26</sup> U. Pękala, *Deutsch-polnische Versöhnung...*, s. 42.